GLOBALNIE · ANALIZA

KIRGISTAN – PAŃSTWO REWOLUCJI, ZAMACHÓW STANU I PROTESTÓW

Szymon Wiśniewski · 31 października 2020

Kirgistan powszechnie uważany jest za najbardziej demokratyczne lub najmniej autorytarne państwo Azji Centralnej. Regularnie odbywają się tam wybory. Społeczeństwo cieszy się – jak na warunki państwa azjatyckiego – dość dużą swobodą wyrażania swoich myśli, możliwości zrzeszania się, organizowania protestów. Jednocześnie (co jakiś czas) dochodzi do protestów, które wstrząsają rodzimą sceną polityczną i narażają na szwank bezpieczeństwo państwa. Przed kilkoma tygodniami mieliśmy do czynienia z kolejną odsłoną.

Pierwsze protesty społeczne w Kirgistanie zakończone zmianą na stanowisku głowy państwa miały miejsce w 2005 roku i nazwane zostały „tulipanową rewolucją". W wymiarze międzynarodowym wpisywała się ona w kolejną odsłonę manifestacji na obszarze byłego ZSRR, po gruzińskiej „rewolucji róż" z 2003 roku i „pomarańczowej rewolucji" na Ukrainie w 2004. Natomiast bezpośrednio kirgiską „tulipanowa rewolucja" została wywołana nadużyciami władz w związku z wyborami parlamentarnymi, a także nieudolnymi kilkunastoletnimi rządami prezydenta Askara Akajewa.

Kirgistan jest jednym z państw, które odzyskały niepodległość w 1991 roku w wyniku rozpadu ZSRR. W zdecydowanej większości zamieszkiwany jest przez Kirgizów – turecką grupę etniczną. Zarówno pod względem geograficznym, jak i etniczno-plemiennym, kraj podzielony jest na dwie części: północną, składającą się z doliny Tałaskiej, Czujskiej, doliny jeziora Issyk-Kul oraz obszarów wzdłuż rzeki Naryn, i część południową, oddzieloną od północnej pasmami górskimi, w której skład wchodzi obwód batkeński, oszyński i dżalalabadzki. Północna część, zorientowana na Rosję, zamieszkiwana jest w większości przez Kirgizów, Rosjan oraz Kazachów. Południowa z kolei znajduje się pod silnym wpływem islamu. Mieszka tam też duża mniejszość uzbecka.

> **Życie społeczno-polityczne Kirgistanu, podobnie jak pozostałych czterech państw Azji Centralnej, opiera się na strukturze klanowo-plemiennej. Przynależność do wspólnoty rodowej jest podstawowym czynnikiem determinującym możliwości oraz pozycję na scenie społeczno-politycznej.**

Przejawem prowadzenia polityki opartej na powyższym mechanizmie była trwająca piętnaście lat prezydentura Askara Akajewa. Klan jego rodziny przewodził polityczne i dominował w biznesowej rzeczywistości Kirgistanu. W 2004 roku rodzina Akajewów władała 180 przedsiębiorstwami w kraju. Wpływ na kluczowe sektory kirgiskiego życia gospodarczego i politycznego pozwolił rodzinie prezydenta w pełni

kontrolować sytuację w państwie.

Askar Akajew, profesor fizyki, w przeszłości także były prezes Kirgiskiej Akademii Nauk, został wybrany na prezydenta w 1991 roku, ponownie w roku 1995 i 2000. W początkowych latach sprawowania władzy Kirgistan przechodził reformy wewnętrzne nakierowane na demokratyzację i liberalizacje gospodarki, co znalazło uznanie wśród państw Zachodu. Kontrastowało to z sytuacją w pozostałych państwach regionu. Kirgistan w 1998 roku został przyjęty do Światowej Organizacji Handlu. W Biszkeku powstał nawet Amerykański Uniwersytet, a po zamachach 11 września 2001 roku swoją bazę wojsk lotniczych w Manas, niedaleko stolicy, ulokowały Stany Zjednoczone. Jednakże problemy wewnętrzne rozpoczęły się już w połowie lat 90. Były one związane ze spowolnieniem gospodarczym, rozprzestrzeniającą się korupcją i nepotyzmem na różnych szczeblach władz, instrumentalnym wykorzystywaniem pozycji do zwalczania wrogów politycznych, a także napiętą sytuacją etniczną.

Od bohatera do zera

Wybory parlamentarne w 2005 roku rozłożono na dwie tury – pierwsza odbyła się 27 lutego, druga 13 marca. O 75 miejsc w parlamencie biło się ponad 380 kandydatów. Rządzący reprezentowani byli przez ugrupowanie „Alga, Kirgistan!", natomiast opozycja była rozdrobniona. Po stronie opozycji najbardziej wyróżniały się dwie postaci: były premier Kurmanbek Bakijew, z Ruchu Ludowego Kirgistanu, a także wieloletnia dyplomatka Roza Otunbajewa, reprezentująca ruch „Ata-jurt" („Ojczyzna"). Nieprawidłowości można było zaobserwować już na etapie prowadzenia kampanii wyborczej, co przejawiało się m.in. w uniemożliwianiu rejestracji wielu kandydatom. Zastrzeżenia budziło funkcjonowanie komisji wyborczych czy informacje o fałszerstwach. Mimo to, wybory przez OBWE zostały uznane za ważne.

Z różnych regionów państwa pojawiały się informacje o protestach społecznych. Pierwsza poważna manifestacja miała miejsce 3 marca w Dżalalabadzie. Kilkusetosobowa grupa, która została zmobilizowana przez kilku kandydatów opozycyjnych, rozpoczęła protest w miejscowej komisji wyborczej. Kolejnego dnia demonstranci zgromadzili się pod budynkiem lokalnej administracji, by następnie go opanować i zablokować drogi. Manifestanci domagali się powtórzenia wyborów, a także ustąpienia prezydenta Askara Akajewa. Do protestujących stopniowo przyłączali się działacze opozycyjni, a następnie lokalni politycy. 20 marca prezydent Kirgistanu podjął decyzję o użyciu wojsk, których zadaniem było wyprowadzenie protestujących z budynku lokalnej administracji. Doszło do starć. Wkrótce, liczący dwadzieścia tysięcy osób tłum, podpalił lokalny budynek komendy spraw wewnętrznych. Zajęto lotnisko i powołano nowe władze regionu. Podobne protesty odbyły się w Osz, drugim pod względem ludności mieście Kirgistanu. Południowa część kraju została zdestabilizowana – plądrowano sklepy, niszczono budynki administracji rządowej, jako zakładników brano lokalnych polityków, a także dziennikarzy.

Demonstracje dotknęły Biszkek dopiero 23 marca. Dzień wcześniej odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego parlamentu pod przewodnictwem prezydenta Akajewa, oprotestowane przez jedną trzecią deputowanych. Tłum liczący kilkanaście tysięcy demonstrantów zebrał się w centrum miasta. Żądano powtórzenia wyborów, walki z nepotyzmem oraz przeprowadzenia reform w duchu demokratycznym. Dnia 24 marca w centrum stolicy zgromadziło się 30 tysięcy protestujących. Doszło do konfrontacji z siłami bezpieczeństwa. Wkrótce demonstranci wtargnęli do „Białego Domu", gdzie swoją siedzibę ma parlament oraz administracja głowy państwa. Prezydentowi Akajewowi udało się opuścić budynek i uciec z rodziną przez Uzbekistan do Moskwy. W wyniku zamieszek uwolniony został wróg polityczny Akajewa, by-

ły minister spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa, Feliks Kułow, który wkrótce objął funkcję p.o. premiera kraju i doprowadził do przywrócenia społecznego porządku. Natomiast funkcja p. o. prezydenta przypadła Kurmnbekowi Bakijewowi, który w lipcu 2005 roku został wybrany głową państwa z poparciem 89%. Wyczyn ten Bakijew powtórzył cztery lata później, kiedy wygrał kolejne wybory z poparciem ponad 76%.

> **Z czasem prezydent Bakijew wrócił do praktyk swojego poprzednika. Szerzyła się korupcja i nepotyzm. Po początkowym zadowoleniu z sukcesu 2005 roku okazało się, że władza jest niezdolna do przeprowadzenia fundamentalnych reform. Około 40% obywateli żyło w ubóstwie, a zadłużenie państwa wynosiło 3 mld dolarów, co stanowiło 48% PKB.**

Niezadowolenie społeczne narastało. 1 stycznia 2010 roku w życie miały wejść podwyżki kosztów utrzymania, przede wszystkim wzrost cen benzyny oraz opłat komunalnych. Kirgizi zaczęli protestować. 6 kwietnia grupa manifestantów zajęła budynek miejscowej administracji w mieście Tałas. W kolejnych dniach protesty zyskiwały na znaczeniu i rozprzestrzeniły się na cały kraj. W stolicy Kirgistanu doszło do starć manifestantów z służbami bezpieczeństwa. Prezydent podjął decyzję o wprowadzeniu stanu nadzwyczajnego. Kilkutysięczny tłum otoczył budynek prezydenta, a następnie wtargnął do środka. Doszło do konfrontacji z siłami porządkowymi, użyto broni palnej, gumowych kul oraz gazu łzawiącego. W wyniku zamieszek śmierć poniosło 81 osób. Manifestujący dostali się do budynków telewizji, radia, a także sądów. Podpalona została siedziba Ministerstwa Obrony oraz Prokuratury Generalnej. 8 kwietnia utworzono tymczasowy rząd na czele z Rozą Otunbajewą, byłą dyplomatką. Prezydent Kurmanbek Bakijew uciekł na Białoruś.

W 2011 roku na głową państwa został Ałmazbek Atambajew. Prowadził on politykę zorientowaną na Rosję. Kirgistan wstąpił do Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej i wypowiedział Stanom Zjednoczonym umowę o stacjonowaniu wojsk w Manas. W zamian za te decyzje Moskwa udzieliła wsparcia finansowego Biszkekowi. Okres sprawowania rządów przez Atambajewa nie upłynął pod znakiem zupełnej stabilizacji wewnętrznej. Wciąż bowiem nieuregulowane zostały kwestie graniczne z Tadżykistanem oraz Uzbekistanem, co prowadziło do występowania regularnych napięć o charakterze etnicznym. Następcą Atambajewa został Sooronbaj Dżeenbekow, który zwyciężył w wyborach prezydenckich w 2017 roku. Stopniowo pogarszająca się sytuacja społeczno-gospodarcza w kraju, spotęgowana rozprzestrzenianiem się koronawirusa, doprowadziła do kolejnych protestów, w wyniku których Dżeenbekow podał się do dymisji.

Październikowy zamach stanu

5 października w godzinach popołudniowych mieszkańcy Biszkeku wyszli na ulice, by zamanifestować swój sprzeciw. Bezpośrednią przyczyną było ogłoszenie wyników odbywających się dzień wcześniej wyborów parlamentarnych. Największe poparcie uzyskała partia „Jedność" (24,5%), tuż za nią uplasowała się „Moja Ojczyzna Kirgistan" (23,9%), trzecie miejsce należało do ugrupowania „Kirgistan" (8,7%), zaś jako ostatnia siedmioprocentowy próg wyborczy przekroczyła partia „Zjednoczony Kirgistan" (7,1%). Wnioski, które się nasuwały były oczywiste – spośród startujących szesnastu sił politycznych do Rady Najwyższej dostały się jedynie cztery partie. Najwięcej głosów zdobyły dwa proprezydenckie ugrupowania, a jedna trzecia Kirgizów nie będzie posiadała swojej reprezentacji w parlamencie. Taki obrót wydarze-

ń musiał wywołać społeczny sprzeciw. Podczas kampanii wyborczej dochodziło do szeregu nieprawidłowości, z kupowaniem głosów na czele, co jest powszechnie uważane w Kirgistanie jako najbardziej skuteczna metoda pozyskiwania poparcia wyborczego. W kontekście październikowych manifestacji warto wspomnieć o pośrednich przyczynach, które przywiodły Kirgizów na główny plac w stolicy kraju.

> **Do wyjścia na ulicę ludzi skłoniła szerząca się korupcja, nepotyzm, a także ogromny kryzys gospodarczy spowodowany rozprzestrzenianiem się w Azji Centralnej koronawirusa. Również niewydolność administracji publicznej i finansów państwa niewątpliwie należą do tych powodów.**

W nocy z 5 na 6 października protestujący zebrani na placu „Ala-too" ruszyli na „Biały Dom". Po kilkugodzinnych starciach z policją, manifestującym udało się zdobyć budynek administracji prezydenta i parlamentu. Pod naciskiem protestujących uwolniono odsiadującego karę ponad jedenastu lat pozbawienia wolności byłego prezydenta Ałmazbeka Atambajewa, a także byłego deputowanego Sadyra Żaparowa, który odegrał kluczową rolę w kolejnych dniach. Rezygnacje z pełnienia swoich funkcji złożyli m.in. premier Kubatbek Boronow oraz przewodniczący parlamentu Dastanbek Dżumabekow. Po zdobyciu „Białego Domu" tłum protestujących plądrował kawiarnie, sklepy i centra handlowe. 6 października Centralna Komisja Wyborcza poinformowała, że wyniki wyborów zostały anulowane.

9 października prezydent Dżeenbekow zdecydował się na wprowadzenie stanu wyjątkowego. Kolejnego dnia parlament jednogłośnie wybrał na stanowisko premiera Sadyra Żaparowa. Pojawiły się zarzuty o bezprawność dokonanego wyboru ze względu na brak wymaganej liczby deputowanych biorących udział w głosowaniu. Niedziela 11 października była pierwszym dniem bez zamieszek. 14 października członkowie parlamentu ponownie jednogłośnie zatwierdzili kandydaturę Sadyra Żaparowa na stanowisko premiera, tym razem nie było już wątpliwości co do legalności wyboru. Prezydent Kirgistanu Sooronbaj Dżeenbekow podpisał dekret o powołaniu nowego rządu. Dzień później podał się do dymisji. W swoim przemówieniu oświadczył, że nie chce być postrzegany jako prezydent, który przelał krew swoich obywateli. Wezwał premiera Żaparowa i innych polityków do przywrócenia spokoju w stolicy. Zgodnie z konstytucją uprawnienia prezydenta powinny przejść w ręce przewodniczącego parlamentu, który jednak zrezygnował z uprawnień. W związku z tym pełniącym obowiązki prezydenta został premier Żaparow, obejmując tym samym pełnie władzy w Kirgistanie. Protesty stopniowo ulegały wygaszeniu. Większość zwolnionych z więzienia polityków, wśród których byli m.in. były prezydent Ałmazbek Atambajew, były premier i posłowie, stopniowo wracali do więzienia, z wyjątkiem m.in. Żaparowa, uniewinionnego przez Sąd Najwyższy.

Można odnieść wrażenie, że ustępując z funkcji prezydenta Dżeenbekow poniósł porażkę. Nic bardziej mylnego. W porównaniu ze swoimi poprzednikami – Akajewem zmuszonym do ucieczki do Rosji, Bakijewem, który wyjechał na Białoruś oraz odsiadującym w więzieniu karę ponad jedenastu lat pozbawienia wolności Atambajewem – odniósł on polityczny sukces. Pozostał w swoim państwie oraz zachował szereg przywilejów m.in. otrzymał status byłego prezydenta, immunitet, dożywotnią emeryturę czy umożliwienie korzystania z rządowej infrastruktury komunikacyjnej.

Reakcje głównych graczy

Chiny są jednym z priorytetowych kierunków w polityce zagranicznej Kirgistanu. Zadłużenie zagraniczne Biszkeku w odniesieniu do chińskich wierzycieli wynosi 1,8 mld dolarów, co stanowi 40% zadłużenia zagranicznego państwa. Kirgistan jest obiektem zainteresowania Pekinu, szczególnie w kontekście rywalizacji o wpływy z Rosją w Azji Centralnej. Warto zwrócić jednak uwagę, że podczas protestów doszło do antychińskiej aktywności Kirgizów. Atakowano i plądrowano należące do Chińczyków kopalnie, przedsiębiorstwa czy sklepy. Nastroje społeczeństwa kirgiskiego są powodowane w największym stopniu obawą przed zalewem taniej siły roboczej z Chin, która pozbawiłaby zarobków wielu Kirgizów. Państwo Środka w reakcji na wydarzenia ograniczyło się jedynie do apeli władz o uspokojenie wewnętrznej sytuacji oraz zapanowania nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym.

Rosja ze względu na powiązania zarówno historyczne, jak i obecną aktywność w regionie, jest najważniejszym partnerem dla Kirgistanu. Jej działalność jest realizowana przede wszystkim za pomocą struktur Unii Eurazjatyckiej oraz Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Kreml, obserwując wydarzenia w Kirgistanie, nie pozostał bierny. Do Biszkeku 12 października, w celu podjęcia negocjacji, został wysłany zaufany człowiek Putina, Dmitrij Kozak, zastępca szefa administracji prezydenta. Miał on udzielić wsparcia Dżeenbekowowi i zapewnić rozejm między przeciwnikami politycznymi. Podczas wizyty spotkał się także z Sadyrem Żaparowem. Zawarta została umowa, zgodnie z którą ponowne wybory parlamentarne miały zostać przeprowadzone pod auspicjami Dżeenbekowa. Następnie miał on wyznaczyć swojego następcę i ustąpić. W celu zachowania stabilności w państwie premierem natomiast miał zostać Żaparow. Porozumienie jednak zostało zerwane przez opozycjonistów.

> **W odpowiedzi Moskwa zapowiedziała zawieszenie pomocy finansowej dla Kirgistanu, która w ubiegłym roku wyniosła 30 mln dolarów. Jest to poważny cios dla Biszkeku w kontekście złego stanu finansów publicznych.**

Co dalej?

Obecnie władze Kirgistanu pod przewodnictwem Żaparowa przygotowują się pod względem politycznym i prawnym do przeprowadzenia wyborów parlamentarnych i prezydenckich. W Radzie Najwyższej strony debatują nad zmianą kodeksu wyborczego. Doszło do ustabilizowania sytuacji i nastania okresu przejściowego. Międzynarodowe i krajowe siły polityczne oraz biznesowe negocjują nowy podział stref wpływów w państwie. Należy jednak zauważyć, że bez gruntownych zmian w życiu społeczno-politycznym, bez walki z korupcją i nepotyzmem, bez poprawienia sytuacji bytowej społeczeństwa, stabilna sytuacja nie przetrwa długo, a obecne reformy okażą się jedynie pudrowaniem niewydolnego systemu i już wkrótce bezpieczeństwo państwa zostanie poddane kolejnej próbie.

fot. wikipedia

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/kirgistan-panstwo-rewolucji-zamachow-stanu-i-protestow/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć